

Łódź

XXXIV r.
Istnienia

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnośn. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ:

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 2-go marca

№ 60

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
w Łodzi

„SPLENDID”

Na aparatach „Western Electric”

Pocz. sean, o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc (do g. 6.15) zł. 1, 2, 3

Dziś i dni następnych

3 zdumiewające przeboje dźwiękowe **UPADŁY ANIOŁ**

„Dramat girly”

Muzyka wielu narodów.

Piosenki: niemiecka, włoska,

francuska, hiszpańska, angielska

Gdy noc zapada

Intermezzo
śpiewno taneczne

„ODEON”

Przejazd № 2

„WODEWIL”

Główna № 1

„CORSO”

Zielona 2

BEBE DANIELS

w obrazie p. t.

Marzena baletniczka

film osnuty na tle blasku i nędzy tancerzek kabaretowych

W męskiej roli **Neil Hamilton**
Nadprogram FARSA

Wielki dramat erotyczny o przygodach pięknej pogromczyni serc mężczyzn p. t.

Złota pantera

jako kusząca i zmysłowa **Jacqueline LOGAN**
w pozostałych rolach **ALAN HALE, ROBERT ARMSTRONG**

Nadprogram FARSA

Wyświetlają kinoteatry „Wodewil” i „Corso” jednocześnie.

LUNA

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. o g. 12 w.
poł. Ceny miejsc na I-szy
seans po 1 zł. w sob i
niedz. o g. 12 po 1 zł.

Dziś i dni następnych

Arcydzieło słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, wykonane całkowicie dzięki najnowszemu wynalazkowi technicznemu w kolorach naturalnych

Olśniewająca fajerwerki barw. Film, który czaruje i zachwyca

„WIKING”

W rolach głównych.
Nowa gwiazda amerykańska

Paulina Starke

oraz **DONALD CRISP** oraz
ANDERS RANDOLPH

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. CZUDNÓWSKIEGO**

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

FIBERKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118 30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kości i dolegliwościach

ZDROWIE TO POTĘGA

używajcie zatem wszyscy:

Wągrowieckie Płatki

Owsiane.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Pochód do Polski

około 2 tysięcy sowieckich uciekinierów dostało się w granicę kraju

NALEŻY WZMOCNIĆ CZUJNOŚĆ I KONTROLĘ PASA NADGRANICZNEGO

NOWOGRÓDEK, 13. na dzień 1 marca rząd sowiecki wyznaczył ostateczny etap akcji t. zw. kolektywizacji ziemi. Przeszło milion gospodarzy rolnych w całej Rosji upaństwo wiono, a opornych „kułaków“ i ich rodziny postanowiono wywieźć na Syberję i Daleki Wschód.

Już od dwu tygodni z powodu tych zarządzeń wybuchło szczególnie na Ukrainie i Białorusi olbrzymie wrzenie. Zaczęło się od tego, że bogatsi chłopcy wybijali cały swój inventarż żywy. W całym szeregu powiatów wynikiły zamieszki, które władze sowieckie z pomocą t. zw. „biednot“ wioskowych tłumiły z całą bezwzględnością. Jak opowiada jeden ze zbiegów, w samym powiecie mińskim dokonano w ciągu tygodnia przeszło cztery stu egzekucji.

Już około 20 lutego rozpoczęła się masowa ucieczka zagrożonych wysiedleniem „kułaków“ ku granicom Polski. W ostatnich trzech dniach ruch ten przybrał olbrzymie wprost rozmiary. Znaczna większość uciekających dostaje się w ręce lotnych oddziałów czerezwyczajki. Wzdłuż granicy polskiej

urządzono kilka obozów koncentracyjnych, otoczonych drutem kolczastym, do których spędza się uciekinierów i ich rodziny, każąc spać na mrozie. Na ulicach Mińska rozplakowano onegdaj ogłoszenia władz, że każdy uciekający będzie rozstrzelany, a rodzina jego pozbawiona wszelkich praw.

Małej tylko części uchodźców udaje się przedostać przez granicę. Liczby ich nie da się narazić ustalić, gdyż przez najrozmaitsze punkty przekradają się wciąż nowi uchodźcy. Mówią, że dotychczas dostało się na terytorjum polskie około 2 tysięcy uchodźców.

Władze polskie w Nowogródku zwróciły się do Warszawy z zapytaniem, co mają czynić wobec masowego napływu uchodźców rosyjskich.

Sprawa ta jest niezwykle ważna. Po pierwsze wśród uchodźców grasują choroby a po drugie istnieje obawa, że wśród uchodźców mogą być licznie reprezentowane żywioły komunistyczne i agitatorzy, którzy korzystając z okazji tą drogą zechcą przedostać się na terytorjum Polski.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy

ASPIRIN
tabletki

Przygłębne opakowanie z czerwonymi banderolami i znakami
BAYER w postaci krzyża na dołkach, w opakowaniu polskim

Kronika telegraficzna

ZNÓW SPRAWA HONOROWA.

Posel Łazarski (BB) dotknięty komunikatem ogłoszonym przez prezydium Klubu Narodowego, w którym prezydium to w odpowiedzi na pytanie posła Stefana Dąbrowskiego stwierdza, że zajście na komisji wojskowej nie powinno być traktowane na drodze postępowania honorowego, wysłał dziś jako swoich zastępców posłów Mackiewicz i Polakiewicz do prezesa Klubu Narodowego prof. Rybarskiego z żądaniem satysfakcji honorowej.

WYDANIE POS. WITOSA.

Sejmowa komisja nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermanna postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu wydać posła Wincentego Witosza z oskarżenia prywatnego o obrazę czci. Natomiast odmówiła wydania posła Stanisława Wójtowicza i Seniuka.

SNIEŻYCA W MARSYLJI.

Na całym pobrażu panuje niepogoda i zamiecie śnieżne. Pod ciężarem śniegu uległo zerwaniu wiele przewodników telegraficznych i telefonicznych, tak że komunikacja jest bardzo utrudniona.

GROŻBA STRAJKU GENERALNEGO.

Donoszą z Walencji, że grozi tam wybuch strajku generalnego. Władze zapowiedziały zastosowanie najostrzejszych środków celem zapobieżenia strajkowi. W mieście panuje nastroj naprężony.

DYMISJA.

Dotychczasowy dyrektor upaństwowionej linii „Lot“ mjr. Turbiak wraca do służby czynnej i porzuca dotychczasowe stanowisko.

REKALMA TO POTĘGA

Bolszewicy wicherzą nawet wśród młodzieży

AWANTURY W KRAKOWSKIM UNIWERSYTECIE

KRAKÓW, 13. W dniu wczorajszym obeszerna sala Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim zamieniła się na teren walk jakich jeszcze nie widziały mury Almae Mater.

Po południu studenci, grupujący się w Związek myśli mocarstwowej, zwołali ogólnoakademicki wiec protestacyjny przeciwko antyreligijnym wystąpieniom w Sowietach. Na wiec przybyło tak wielu akademików, że sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

Wśród przybyłych znalazła się również garstka zwolenników komunizmu. Awanturujący się komuniści zostali pobici łaskami i wyrzuceni z sali. Przed gmachem Uniwersyteckiego doszło do demonstracji.

Po usunięciu komunistów i przywróceniu porządku w sali, przystąpiono do dyskusji, poczem uchwalono przez aklamację rezolucję protestującą przeciwko gwałceniu wolności religijnej i wzywającą do walki z komunizmem.

Przed utworzeniem francuskiego gabinetu

Polowanie na radykałów

PARYŻ, 13. Przesilenie rządowe we Francji zbliża się już szybkimi krokami ku likwidacji.

Radykali wprowadzili przeciwstawiają się gabinetowi, na którego czele stanąłby Tardieu, mimo to jednak desygnowanemu premierowi udało się nawiązać kontakt z prawem skrzydłem tego stronnictwa.

Wobec oporu samego stronnictwa radykalnego Tardieu postanowił wciągnąć do swego gabinetu szereg wybitnych radykałów, niejako przedstawicieli stronnictwa i w ten sposób urzeczywistnić myśli rządu koncentracyjnego. Udało mu się pozyskać radykała Cassola i Lantiera. Pozatem w gabinetcie jego zasiadać mają de Monzie (min.

spraw wewnętrznych), Peret, dotychczasowy minister poczty ma objąć tekę finansów, Maginot ministerstwo wojny, Petri kolonij, Flandin handel, Hennessy rolnictwo.

Prasa lewicowa twierdzi, iż tego rodzaju gabinet miałby przewagę żywiołu prawicowego, co czyniłoby wątpliwym udział w nim Brianda. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie podczas dzisiejszej konferencji Tardieu z Briandem.

Tardieu oświadczył dziennikarzom, iż listę gabinetu skompletuje do wieczoru dnia dzisiejszego, nie jest jednak pewne, czy dzisiaj jeszcze podany będzie urzędowo skład rządu do publicznej wiadomości.

Sztandaryzacja kombinacji

Różne pętały narodowe, tudzież inne patryjotyczne gorączniaki uchwałyły Konstytucję, z wolnością słowa, przekonań, poszanowaniem cudzej własności i t. p. dyrdymałkami z których jeszcze teraz się śmieje s. p. Kasztanka w swoim grobie familijnym.

Zeby się jeszcze poradziły w tych sprawach, kogoś więcej doświadczonego z „Kominternu” lub innego „Komsomolu” — zatrzymałby ich napewno za rękę i zaklinał na Boga, że jest „tę, na pamięć tow. Marksa aby się nie pchał w odgrzewanie burżuazyjnych przesądów.

O jakżeby to dzisiaj bez tego było sielisko-anielsko, miłutko, robotniczo i po włościańsku!

Nie byłoby ciągłych krzyków i jęków że to jest cudze, że tamto są osobiste przekonania, że ówto znowu nie jest w zgodzie z siódmym przykazaniem.

Dzięki tak fatalnie skonstruowanej konstytucji, potrzeba tworzyć liczne Ustawy, Rozporządzenia, głowić się i męczyć nad „uzgadnianiem” prawdziwie szczyrych zamiarów ludu z dziedzicowym lasem, lub wynajdywać większy liść figowy, okrywający dziś jeszcze nieco wstydliwą „rzeczywistą rzeczywistość” czyli powolną nacjonalizację burżuazyjnej własności na rzecz pracującego, i pobierającego zapomogi proletariatu.

Tak, tak to niestety — moi panowie — zbyt pochopnie zaprzysięgliśmy wsteczne prawo poszanowania cudzego — nie przewidując, że „progresywizacja” życia społecznego posunie nas daleko poza ramki naszych zaśnieżonych pojęć z feudalnych czasów.

Dzisiaj — szanowni towarzysze, „nastali czasy” postępowe, internacjonalizacja mas, socjalizacja pojęć, kolektywizacja warsztatów i fabryk, nacjonalizacja cudzej kieszeni wraz ze spodniami, prystoryzacja lecznictwa, Alibabizacja podatków, cjankalizacja teatru...

Ale do rzeczy, do rzeczy...

Umowa z niemieckim koncernem zbożowym Scheunera została szczęśliwie doprowadzona do końca.

Wraz z monopolizacją wewnętrznego rynku, przy pomocy stawek, mamy tu cichutki Wnieszorg, ograniczający się narazie do produktów rolnych.

Znowu wyszła obecnie na tapetę komisja Wynajmu Mieszkań. Właścicielowi domu nie będzie wolno wynajmować mieszkania we własnym domu — zrobi to za niego państwo dla... krewnych i znajomych.

Jest to bardzo ładnie pomyślana nacjonalizacja i tu właśnie wykazuje się, jak na dłoni — ogromna nasza lekko-myślność przy uchwalaniu zupełnie zbędnych paragrafów Konstytucji, gwarantujących nie naruszalność cudzej własności.

Dzisiaj potrzebne są osobne Uchwały Rady Ministrów, Ustawy, Komisje Wynajmu i wogóle różne niepotrzebne parawaniki, kiedy możnaby było załatwić to tak prosto, po domowemu przez zwyczajne utworzenie „Komdomów” (Komunistycznych Domów), zarząd których objąłby z przyjemnością p. poseł Rośiak in spe komisarz polskiego G.P.U.

Obecnie znów uchwaliliśmy „Ochranu” drobnych dzierżawców, idącą w tym samym kierunku, z którą nam bardzo do twarzy.

Wojna zniszczyła cały szereg drobnych dzierżawców, i aby dać im możliwość się odgryzienia, uchwalono w 1921 roku ustawę, mocą której nie wolno było ich usuwać do 1929 roku.

Obecnie Sejm uchwalił daleko sympatyczniejszą ustawę, zacierającą kompletnie różnicę między naszym ustawodawstwem a ustawodawstwem naszego szanownego sąsiada ze Wschodu.

Mianowicie pod działanie tej Ustawy wchodzi wszyscy dzierżawcy wogóle, nawet ci, którzy w zeszłym roku wydzierżawili ziemię.

Znanym jest nam wypadek, że pan Z. będąc chory, pojechał do sanatorium dla gruźlików na 2 lata, wydzierżawiając na ten okres swój grunt. Niema już gdzie wracać. Nowa Ustawa ochrony dzierżawców zabrała mu warsztat pracy i własny dom.

Dalej ziemia, którą właściciel folwarku oddaje służbie folwarcznej do użytku zamiast wynagrodzenia pieniężnego — określa ustawa jako ziemię dzierżawną. Co więcej, jeżeli np. właściciel jakiegoś ogrodu zawezwie chłopca i zakontraktuje go do koszenia gazonu, w zamian za co chłop może sobie na własność zabrać skoszoną trawę — to nie jest to zwykła umowa o pracę, tylko... drobna dzierżawa.

Doniosłość tego przepisu uwydatnia nam się, jeżeli sobie uprzytomnimy, że wedle brzmienia ustawy drobny dzierżawca jest nieusuwalny przez przeciąg 6 lat.

Jaki więc będzie skutek? Oto zamiast chronić drobnych dzierżawców rolnych, ustawa w swym wyniku doprowadza do tego, że np. fernali będą pozbawieni korzystania z gruntów, gdyż żaden właściciel ziemski nie przyzna nikomu prawa paszenia bydła na swoich gruntach, skoro musi się obawiać, że będzie miał wśród swoich łanów, pod swojemi oknami drobnych, nieusuwalnych „dzierżawców”.

Ale ustawa idzie dalej i jeżeli właściciel

ziemski, oddał swemu fernalowi tytułem wynagrodzenia kawał gruntu do użytkowania tak, by mu nie psuły administracji majątku i planu gospodarczego, to o ile i fernalowi z tych czy innych powodów grunt się nie podobą, może on przez Urząd Ziemski uzyskać wydzielenie gruntu tuż koło dworu, a może nawet w samym parku...

Jeszcze jedno postanowienie, bijące chyba rekordowo wszystkie pomysły „bezprawia prawnego” — znajdują się w nowej ustawie.

Stara ustawa o ochronie drobnych dzierżawców wygasła w roku 1929, więc sądy zupełnie słusznie wydały wyroki, iż kontrakt dzierżawy jest rozwiązany z chwilą wygaśnięcia Ustawy, to znaczy od października 1929 roku.

Nie pomyślano na czas o przedłożeniu ustawy, że znaczy, że wyroki stały się prawomocne.

Na jaki więc pomysł wpadli nasi ustawodawcy. Postanowiono poprostu, że wyroki wydane w tych sprawach, choćby były prawomocne, nie... mają mocy obowiązującej.

W myśl konstytucji wyrok sądowy nie może być naruszony ani przez władzę wykonawczą, ani przez władzę ustawodawczą — to zapytujemy: jak może dojść do stabilizacji stosunków prawnych w państwie, gdzie Sejm pierwszy daje przykład nieposzanowania wyroków?

Radykalnie trzeba raz wreszcie skończyć z tą głupią Konstytucją, przystąpić z większą energią do tępienia burżuazji, wziąć się do stanowczej stabilizacji, bolszewizacji i sztandaryzacji rządowych kombinacji.

Tylko nie zapomnijcie, przedtem kochane dzieci — zaciągnąć pożyczki u jakiego asego na procenty h. Arimana z Dolaryki, bo inaczej może być „niekumiecznie” z finalizacją naszej nieco nadwożańskiej sanacji...

AS.

KRONIKA

Trojaczki

Majster szewcki p. Klarner jest dobrym majstrem

W dniu wczorajszym miał w Łodzi miejsce wypadek oddawna mienotowany w kronikach łódzkich.

Otóż 37-letnia Lola Klarner, żona szewca, zamieszkałego przy ul. Limanowskiego nr. 91 powiła w dniu wczorajszym trojczki: dwie dziewczynki i jednego chłopca.

Małżonkowie Klarnerowie pobrali się przed dwunastu laty i posiadali ośmioro dzieci, zaś obecnie po narodzeniu się trojczków posiadają ich jedenaścioro.

Obecna przy porodzie akuszerka utrzymuje, że nowonarodzone trojczki są zupełnie normalnie zbudowane i zdrowe.

O ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH

D. Isze ułatwienie kontaktu z zagranicą

W dalszej konsekwencji ułatwień paszportowych, wprowadzonych w ostatnim rozporządzeniu oraz w odnośnym okólniku ministerjum spraw wewnętrznych, należy oczekiwać zniesienia wiz paszportowych przez zawarcie umów bilateralnych z poszczególnymi państwami obcymi, co już szereg państw uczyniło.

Sprawa ta była niejednokrotnie poruszana przez instytucje gospodarcze, ale jedynym rezultatem do tej pory są częściowo ułatwienia dla nielicznych kategorii osób, wprowadzone dla ruchu osób między Polską a Czechosłowacją. Stery gospodarcze czynią obecnie starania o ostateczne zniesienie wiz paszportowych.

TEATR I SZTUKA

Teatr dzisiejszy

Cenne uwagi króla reżyserów, Reinhardta

W jednym z niemieckich czasopism teatralnych ukazał się niedawno ciekawy artykuł znakomitego reżysera Maksa Reinhardta p. t. „O teatrze dzisiejszym”. M. in. pisze Reinhardt:

Reżyser dlatego jedynie posiada tą marną pozycję, ponieważ niewiele mamy produkcji dramatycznej w najwłaściwszym znaczeniu tego słowa.—Większość sztuk to literatura, częstokroć bardzo wartościowa, ale obca teatrowi literatura, nie wyrosła z gruntu scenicznego. Przy takich sztukach pośrednik kierownik gry jest nieodzowny. Staje się tem zbędniejszy, im bliższy teatrowi jest pisarz. Szekspir i Moljer tak samo mogli się obejść bez reżyserów, jak Nestroy i Raymond. Ten sam wydaje mi się najwyższem wypełnieniem gry teatralnej...

Jeśli do współczesnej sztuki teatralnej wprowadza się idee społeczne i polityczne, to uważam to za wielką wygraną sceny. Umożliwia nam to również odstępianie od codziennych historii miłosnych, trójkątów małżeńskich i tym podobnych zagadnień, w które dramat francuski dziś jeszcze uwikłany jest prawie bez wyjątku. To, też przeszliśmy przez wojnę światową i rewolucję, może i powinno się uwytatnić w sztukach teatralnych. W „Świętej Joannie” Shawa—w scenie, w której trzej mężowie rozprawiają nad ściśle politycznymi sprawami radzono mi ją skreślić w inscenizacji berlińskiej. Nie uczyniłem tego i scena ta osiągnęła największy sukces wieczoru...

Aktor, który jest zawsze sobą, nie potrzebuje dlatego rezygnować z najdalej idących zdolności transformistycznych. Przykład typowy: Werner Kraus, prawowity spadkobierca Mitterwurzera i Dawisona. On wżywa się tak bardzo intensywnie w każdego rolę, że w osobliwym procesie autosugestji zmienia się tak fizycznie. Obserwowałem go uważnie za kulisami. W poniedziałek był Schigolchem w „Lulu”, długim, chudym człowiekiem. We wtorek był sekretarzem w sztuce Rittnera „Po drodze”—opalsłym brzuchaczem. Aliści przemiany tej nie osiągnął przy pomocy przewieszzonego brucha, lecz, przez zmienione przeżywanie zmienionej roli...

Nawet najzdolniejszy aktor nie może się obejść bez szkoły, albowiem musi lepiej się znać na rzemiośle niż dawniej, musi ponadto umieć śpiewać, tańczyć, gimnastykować się, fechtować, wszystkie rzeczy, których trzeba się nauczyć.

Nadewszystko jednak musi się nauczyć mówić. Mówienie było w czasach naturalizmu prawie rozmyślnie zaniedbywane.—

Dziś wszakże znowu przyznaje mu się należne doniosłe znaczenie. Z dobrego wykształcenia i przygotowania, które młodzi artyści otrzymywali dawniej w małych, lecz bogato subwencjonowanych teatrach dworskich—dzisiejsze pokolenie musi zrzec się mówić. Albowiem wraz z dworami znikły

także teatry dworskie, zmieniły się również prawa gry w teatrach. Przy wszelkiem fizycznym wydoskonaleniu i wielostronności aktor o silnej uczuciowości jest mi oczywiście najmiłszy Jedynym celem teatru po wsze czasy, było i jest wnosić życie na scenę, ale

życie bez serca nie jest życiem! Przeto należy młodemu człowiekowi, zdolnemu do od czuwania, dodawać odwagi, aby mógł dojść do siebie samego, aby przebył najdłuższą drogę, jaka istnieje dla artysty, drogę do własnego „ja“...

Na czeskich scenach

„Biesy” „Przestępcy” cieszą się największem powodzeniem

Co grają obecnie w teatrach praskich

Największą sensacją teatralną stanowi obecnie w Pradze przeróbka sceniczna słynnej powieści Dostojewskiego p. t. „Biesy”. Jest to już czwarta powieść pisarza rosyjskiego, którą wprowadzono w krótkim czasie na scenę czeską... Wystawienie „Biesów” połączone z założeniem „Towarzystwa im. Dostojewskiego” w Pradze z inicjatywy Instytutu Słowiańskiego, przy dużem zainteresowaniu publiczności odczyt o znaczeniu i wartości literackiej „Biesów” w twórczości Dostojewskiego. Dobra obsada aktorska przyczyniła się w dużej mierze do pełnego powodzenia utworu; sztukę wyreżyserował jeden z najzdolniejszych reżyserów czeskich K. Dostal.

Z innych sztuk teatrów praskich, które obecnie zwróciły na siebie większą uwagę publiczności i krytyki, trzeba przypomnieć dwie sztuki niemieckiego autora Brücknera,

z których jedną p. t.: „Przestępcy” gra teatr w Winogradach, drugą zaś pt.: „Choroby mladi” Intimni divadlo. Krytyka teatralna przyjęła obie sztuki z dużemi zastrzeżeniami.

Niezwykły jubileusz obchodzono w Narodowym Teatrze: setne przedstawienie sztuki śpiewcy legionów czechosłowackich R. Medka pt.: Pułkownik Szewc (z historii legionów czeskich w Rosji). Sztukę Medka wystawiono w zeszłym sezonie i w ciągu niepełnego roku doczekała się w samym tylko Teatrze Narodowym takiej liczby przedstawień. Prasa czeska przyjęła tę sztukę z dużem zadowoleniem, podkreślając raz jeszcze wysokie wartości sceniczne utworu.

Opera teatru Narodowego z okazji 70-letniego jubileuszu urodzin słynnego kompozytora czeskiego J. B. Foerstera wystawia kilka utworów tego muzyka.

—o—

DWIE SIOSTRY

Niezwykła teza sztuki

Medjolański teatr „Offeo” wystawił sztukę Curondiniego pt. „Powieść o dwu siostrach”.

Lucca i Giovanina, dwie sieroty, mieszkają w domu wuja, ubogiego rybaka. W tym domu zjawiają się pewnego dnia dwaj młodzi malarze John i George, którzy namawiają dziewczęta, by im pozowały. Po jakimś czasie starają się namówić je do pójścia z nimi, obiecując im świetne kariery. Lucca się oburza, Giovanina przystaje na propozycję.

W drugim akcie Giovanina nazywa się już Jenny i jest kochanką bogatego księcia Gautier. Siostra, która została bez środków do życia, przychodzi prosząc ją o przytułek, ale widząc ją w ramionach kochanka, ucieka

W trzecim akcie każe Gautier powie dzieć swej kochance przez przyjaciela, że stracił cały majątek i wraca jej wolność. Jenny jednak odpowiada, że przy nim zostanie. Wówczas okazuje się, że była to tylko próba i Gautier wraca uszczęśliwiony.—Zjawia się znowu Lucca. Jest jeszcze bardziej nie szczęśliwa niż przedtem: jest w ciąży i o-puszczona. Siostra daje jej u siebie przytułek.

Moral tej choć naiwnie skonstruowanej sztuki, cieszącej się jednak w Medjolanie ogromnem powodzeniem, jest następujący: grzech przynosi szczęście i czyni ludzi lepszymi.

—:O:—

ZYCIE GOSPODARCZE

Zmniejszenie produkcji przemysł.

Stwierdza Instytut B. dania koniunktur Gospodarczych

Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Zmniejszanie rozmiarów produkcji przemysłowej wystąpiło w styczniu silniej niż kiedykolwiek w okresie trwającej obecnie fazy depresji. Ogólny wskaźnik produkcji spadł z 124,9 w grudniu do 117,3 w styczniu. Po raz pierwszy w istniejącej fazie koniunktury zmniejszone zostało znacznie wydobywanie węgla, które dotychczas utrzymywało się na wysokim poziomie.

Redukcja rozmiarów wytwórczości oddziaływała upłynniająco na rynek pieniężny. Poza bankowa stopy dyskontowej w Łodzi wykazała w ciągu stycznia i pierwszej połowie lutego tendencję zniżkową. Silnie wzrosły kursy listów zastawnych. Protesty wekslowe utrzymują się jednak od listopada na wysokim poziomie, wykazując w grudniu i styczniu sezonowy wzrost. Również i wskaźnik sumy weksli wystawionych w dalszym ciągu jest wysoki (116,8 w styczniu wobec 116,6 w grudniu). Obieg pieniężny, wykazujący od kilku miesięcy zniżkę w związku ze zmniejszaniem się obrotów, skurczył się w styczniu jeszcze bardziej, w lutym jednak ta zniżkowa tendencja uległa już zatrzymaniu.

Położenie rolnictwa uległo dalszemu pogorszeniu. Prawie nieustanny w ciągu stycznia i lutego spadek cen zbóż odbywał się zgodnie z tendencją światową, a ponadto szczególnie utrudnionym zbytu wszystkich niemal produktów roślinnych, a także nabiału, przy powoli obniżających się cenach zwierząt powodowały dla rolników niemożność pokrycia najpilniejszych wydatków.

Znaczne ograniczenie produkcji dóbr konsumpcyjnych, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, przyspiesza moment, w którym nastąpi ukończenie procesów likwidacyjnych

Przy tak ograniczonych rozmiarach wytwórczości zapasy ulegają zapewne dość znacznej redukcji. Stosunkowo bardzo niskie przewozy kolejowe tkanin wskazują na niewielkie rozmiary zakupów ze strony handlu, ostateczny zbytu jest niewątpliwie wyższy. Jeżeli mimo to protesty wekslowe w branży włókienniczej utrzymują się na poziomie bardzo wysokim i wskazują tylko niewielki spadek, to fakt ten należy tłumaczyć nagromadzeniem się terminów płatności weksli w branży włókienniczej pod wpływem ograniczeń kredytowych, zastosowanych przez producentów względem odbiorców.

Inaczej przedstawia się sytuacja w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych. Produkcja w tych gałęziach nie została co prawda, o graniczna dotychczas tak silnie jak w gałęziach konsumpcyjnych, ale też z porównania wskaźnikami produkcji ze wskaźnikami przewozów kolejowych wynika, że produkcja nie była w tej dziedzinie nie dostatecznie zmniejszona, tak, że u producentów nagromadzają się w dalszym ciągu zapewne dość znaczne zapasy dóbr wytwórczych. Proces gromadzenia się tych zapasów, który trwa w silniejszym stopniu już od września r. ub. jest czynnikiem, który może zmusić producentów do dalszego ograniczenia produkcji, o ile nie znajdą się środki na uruchomienie budownictwa w nadchodzącym sezonie w odpowiednich rozmiarach.

Na drodze do szybszego ukończenia procesów likwidacyjnych stoją trudności eksportu wyrobów przemysłowych, które ostatnio znacznie się zwiększyły w związku z osłabieniem koniunktury w większości państw zagranicznych. Wobec tego eksport nie może już odgrywać poważniejszej roli, jako czynnik wyrównujący zmniejszenie zbytu wewnątrz.

Masło tanieje

Baissa na światowych rynkach

Na światowych rynkach masła nastąpiła, po pewnej poprawie w dwóch poprzednich tygodniach, znowu zniżka cen, którą tłumaczą ponownym ozięwieniem się, a w związku z tym większymi dostawami, oraz pewną rezerwą ze strony kupujących, ze względu na bliskie ultimo miesiąca.

Na rynku niemieckim zniżka cen przywróciła ich poziom z przed dwóch tygodni. Podaż masła duża. Łotwa i Estonia oferują masło po cenach znacznie zniżonych. Masła fińskie cieszyły się stosunkowo lepszym popytem. Masło polskie sprzedawano po cenach niezmiennych, przyczem transakcje były dość ożywione. W Danii zniżka odbiła się głównie na notowaniach masła eksportowego. Wogóle zauważyć trzeba, że przy dzisiejszym ustosunkowaniu się popytu do podaży, zapotrzebowanie pokrywane jest gatunkami wyborowymi na niekorzyść gorszych gatunków, stąd masło duńskie stosunkowo najmniej cierpi z powodu kryzysu, jaki dotknął produkcję tego roku.

Na rynku angielskim ceny w stosunku do notowań ubiegłego tygodnia spadły o 2—4

sh. na 1 cwt. Jedynie notowania masła duńskiego utrzymały się na poprzednim poziomie. Import masła do Anglii w styczniu r. wyniósł 643,023 cwt., co w porównaniu z przywozem zeszłorocznym, wynoszącym 602,935 cwt., wykazuje poważny wzrost (o blisko 7 procent). Tak znaczne dowozy przy tendencji wstrzymywania się od zakupów pogarszają w dalszym ciągu sytuację. Znaczny spadek cen masła polskiego na rynku angielskim tłumaczyć należy reakcją importerów przeciw podaży gatunków gorszych, które niechętnie są nabywane w Anglii. Gdy w poprzednich latach kierowano do Anglii jedynie najlepsze gatunki, to różnica między notowaniami masła polskiego a duńskiego wynosiła 9 sh.; dziś zaś, gdy lepsze gatunki stanowią tylko nieznaczna część transportów, różnica notowań dochodzi do 30 i więcej sh. na 1 cwt. Wskazuje to, że niezwykle ostry kryzys, jaki dotknął eksport masła polskiego, byłby może o wiele słabszym, gdyby towar polski był lepszy jakościowo.

Na rynku krajowym sytuacja bez


Szwedzi opadają światowy rynek zapalczany

TRUST SZWEDZKI KUPIŁ MONOPOL ZAPALCZANY w GDANSKU

Szwedzki trust zapalczany, podpisał z senatem w. m. Gdańska kontrakt w sprawie monopolu zapalczanego na lat 35. Wzamiem za to trust szwedzki zapłaci Gdańskowi milion guldenów gdańskich oraz zobowiązał się do pewnych świadczeń rocznych. Poza tym w. m. Gdańsk otrzyma pożyczkę 1 mil. dolarów, oprocentowaną na 6 od sta, przy kursie emisyjnym 93.

Ponieważ Gdask otrzymuje od koncernu Kreugera 2 miliony dolarów (z czego 1 milion na własność), przeto Gdańsk uzyskał dwie piąte tego, co Polska, która otrzymała 5 milionów dolarów (i to wszystko tylko tytułem pożyczki).

I na tym przykładzie widzimy, jakie korzyści dała nam osławiona umowa z koncernem szwedzkim, który w dodatku uchyla się od wypełnienia swych bieżących zobowiązań wobec Skarbu Państwa.



OSTRZEZENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Góreckiego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 X Miejskie Kino Oświat. X
 X Od 25 II. do 3. III. 1930 r. X
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ZEMSTA
 HRABIEGO
 MONTE
 CHRISTO

Druga serja (zakończenie)
 W rolach głównych:
 JEAN ANGELO, LIL DAGOVER, GASTON MODOT, JEAN TAULONT,
 MARJA GLORY E. MAUPAIN
 Następnym program „Mocny Człowiek”

TAJEMNICZA AFERA PRZY BUDOWIE KOLEI

Pracownik ostrzegający o nadużyciu zamknięty w szpitalu warjatów

Jak donosi „Dziennik Kościerski”, pismo katolicko-narodowe, wychodzące w Kościerzynie, na Pomorzu, wielkie wrażenie wywołała tam niewyjaśniona sprawa zamknięcia w szpitalu dla obłąkanych w Kocborowie niejakiego Jerzego Wieremiejczyka. Wieremiejczyk pracował jako technik przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, nie zdradzając nigdy najmniejszych objawów choroby umysłowej. Ostatnio miał on donieść Prokuratorji Generalnej w Warszawie o zauważonych przezeń nadużyciach popełnionych przez naczelnika 2 oddziału budowy wymiennej kolei Kontowta, naczelnika 6 dystansu Rachlina Rumianewa, firmę budowlaną Karbowski i Kurowski i innych.

W dniu 10 bm. niespodziewanie dla wszystkich ktoś z zarządu kolei z Bydgoszczy, czego nigdy nie bywało, telefonował do 6 dystansu, czy są chorzy, a w parę godzin później Kasa Chorych 3-krotnie telefonowała aby Wieremiejczyk niezwłocznie stawił się do dr. Pelowskiego.

Tegoż dnia i następnego Kontowt, Rachlin i inne osoby prowadziły z Wieremiejczykiem rozmowy, aby go skłonić do odwołania zarzutów i usunięcia się ze stanowiska. 12 bm. jakiś nieznajomy przybył pod nieobecność Wieremiejczyka do jego mieszkania i pozostawił ostrzeżenie, że Wieremiejczyka chcą się wywieźć do szpitala, o czym miał mówić Kontowt.

Jakoż niedługo potem przed dom zajęły dwa samochody z 8—10 ludźmi, którzy pod wodzą szofera z kolei Jasnocha wpadli do mieszkania, w nieludzki sposób związali Wieremiejczyka i, zabrawszy różne papiery, odjechał przed gmach 6-go dystansu w Kościerzynie. Tam szofer Jasnoch rozmawiał z Rachlinem i Kantowtem, poczem we spół z woźnym Palewskim odwieźli Wieremiejczyka do zakładu dla obłąkanych do Kocborowa, gdzie przyjął ich lekarz, podobno przyjaciel i kolega szkolny Rachlina.

Władze państwowe, administracyjne, policja w całej tej sprawie nie występowały. Wszystko to razem wywołało w okolicy istną powódź najrozmaitszych domysłów i pogłosek. Wieści podawane z ust do ust podają szczegóły sprawy powiększone do niebywałych rozmiarów.

Znaczne zaognienie sprawy spowodował fakt, że przybyłych z Warszawy braci Wieremiejczyka nie dopuszczono do rozmowy z rzekomym obłąkanym, a nawet nie chciano im go pokazać zdaleka, ani też pozwolić na porozumiewanie się piśmienne.

Niewątpliwie stoimy przed tajemniczą zagadką. Być może skandaliczne jej tło skłoni właściwe władze do zbadania sprawy i wyjaśnienia tajemnicy, która być może kryje nadużycia!

Ostatni wyrok Salomona

Gdy król Salomon wydał swój słynny wyrok, wrażenie w całym kraju było tak wielkie, że już nikt nie ośmielił się wszczynąć sporów.

Król codziennie udawał się do pałacu w którym stał fotel sędziowski, ale straż witała go już zdaleka okrzykiem: „Nic nowego wasza królewska mość!” Król odpowiadał „Dobrze, bardzo dobrze!”— ale w głębi serca nie był zadowolony, ponieważ jego sława sędziowska zaczynała blednąć wśród obdarzonej słabą pamięcią ludności.

Pewnego poranka naczelnik straży pałacowej już zdaleka zraportował mądrymu królowi:

— Panie, oto stawiły się przed twój sąd trzy osoby: dwaj mężczyźni i stara kobieta.

Mądry król przyśpieszył kroku, zasiadł na fotelu sędziowskim i wysłuchał ich historii, z której wynikało, że jeden z obydwu mężczyzn przed wielu laty pojął w obcym kraju żonę, po której przedwczesnej śmierci powrócił do swej ojczyzny.

I oto dzisiaj przybyła ta stara dama, podająca się za matkę zmarłej. Poszukując zięcia, znalazła dwóch mężczyzn jednego nazwiska, z których każdy twierdził, że jej nie zna.

Wysłuchawszy kolejno przybyłych, król Salomon zamyślił się na chwilę; uczynił to tylko dla pozorów, bowiem odrazu zorjentował się, że chodzi tu o analogiczny wypadek, jak wówczas z oboma matkami i dzieckiem.

Rozkazał przynieść wielki miecz i sprwadzić kata. Następnie wydał surowy, nieublagany wyrok: przepołowić kobietę!

W chwili, gdy stał dotykała już głowy nieszczęsnej staruszki, jeden z mężczyzn wykrzyknął:

— Nie, nie, to jest zbyt okrutne i nieludzkie!

Drugi natomiast mruknął:

— Znakomicie rozstrzygnięte!

Wtedy mądry król zeszedł do nich położył rękę na ramieniu tego, który pochwalił jego rozstrzygnięcie i rzekł:

Ty jesteś jej zięciem, a ona twą teściową! Do ciebie należeć ona będzie niepodzielnie.

— To możliwe — odparł pan Blancard zamysłony.

— A to był elegancki, ten pan?

— Ależ nadzwyczaj elegancki. Gdy zegnaliśmy się, dał mi swoją kartę wizytową. Pokaż.

Mała kobieta pochwyliła czempredzej bilet wizytowy i odczytała: Hugue de Conadel!

— Tak masz rację, to pewnie jakiś elegancki pan.

Następnego dnia pani Blancard nakrywała do stołu, gdy u drzwi wejściowych rozległ się dzwonek. Pośpieszyła do drzwi. Był to posłaniec z wielkim bukietem kwiatów. Do bukietu załączony był list. Jak burza wpadła pani Blancard do pokoju, wołając męża.

— Pawle, Pawle, zobacz, jakie piękne kwiaty przysłał ten pan, którego uratowałeś. I załączył list, w którym pisze, że przed wyjazdem na południe, pragnie ci osobiście podziękować i dlatego odwiedzi nas w przyszłą niedzielę.

— Rzeczywiście? — uśmiechnął się pan Blancard.

DOBRCZE PILNUJĄ!

WŁAMYWACZ OKUTY W KAJDANY UCIEKŁ Z PĘDZĄCEGO POCIĄGU

Pociągiem osobowym transportowano do Wilna, zakutego w kajdany i pod silną eskortą niebezpiecznego przestępcę, Ieka Sobelmana, skazanego przez sąd wojskowy w Suwałkach na 4 lata więzienia. Tuż za Grodnem Sobelmann zdołał zmylić czujność eskortujących go żołnierzy, wydostać się na kurytarz i otworzywszy zębami okno

mimo skutych rąk wyskoczył z pędzącego pociągu. Gdy, po jakimś czasie spostrzeżono jego ucieczkę i pociąg zatrzymano, było już po niewczasie. Pościg, zarządzony za zbrodniarzem nie dał żadnego pozytywnego wyniku. Sobelmann pochodził z Warszawy i był znanym włamywaczem. W Suwałkach odbywał służbę wojskową w 41 p. p.

ALBERT JEAN.

RACHUNEK

Paweł Blancard przyszedł do domu bardzo zdenerwowany. Poznać to było odrazu po jego twarzy.

— Co się stało? zapytała pani Blancard, przestraszona.

— Ach, Klotyldo, gdybyś wiedziała. Jestem doprawdy bardzo wruszony. Uratowałem dziś życie człowiekowi.

— Ty? Opowiedz prędko!

— Wiesz, to wszystko stało się tak nagle, że nie mogłem sobie poprostu zdać z tego sprawy. Szedłem dziś, jak zwykle z biura do domu, spiesząc na obiad. Właśnie zamierzałem przejść z ulicy de Rivoli na plac Saint Jacques. Przedemną szedł jakiś pan, ale gancko ubrany. Był widocznie zamysłony, gdyż nie oglądając się, szedł wprost przed siebie na jezdnię. W tej chwili dostrzegłem autobus, nadjeżdżający z sąsiedniej ulicy. Pędził bardzo szybko. Pan idący przedemną, ostatniej chwili dostrzegł niebezpieczeń-

stwo. Chciał się cofnąć, ale poślizgnął się o coś i upadł. Serce we mnie zamarło z przerażenia. Jak strzała pobiegłem naprzód i w ostatniej chwili zdążyłem dopaść leżącego. Autobus już najeżdżał nań, a szofer, który widocznie też w ostatniej chwili dostrzegł wypadek, z trudem począł hamować motor. Schwyciłem nieznajomego za poję marynarki i silnie pociągnąłem do siebie. Udało mi się choć sam upadłem na kolana i potłukłem się dotkliwie. Ludzie dookoła krzyczeli i to wszystko.

— A on? Co on powiedział — zapytała żona.

— On?

— No tak, ten człowiek, którego uratowałeś?

— Możesz sobie wyobrazić, jak mi dziękował. Chciał koniecznie, bym poszedł z nim na obiad do restauracji. Ale ja się wymówiłem. Wówczas zapytał mnie jak się nazywam, gdzie mieszkam, zapytał, czy jestem żonaty.

— Pewnie przysłał mi jakiś prezent — wołała żona.

ZDROWIE DZIECI

Ameryka kroczy na czele w walce narodów sywilizowanych ze śmiercią dzieci

Pierwszy impuls do zajęcia się zdrowiem dziecka w wieku szkolnym przyszedł z Ameryki. Było to wówczas gdy ówczesny minister handlu a obecny prezydent Hoover organował akcję ratunkową dla dzieci narodów europejskich, dotkniętych straszną klęską wojny. Wówczas też zauważono przy poborze zgłaszającego się licznie amerykańskiego rekruta że większość młodzieży wykazuje zły rozwój fizyczny, choć wychowuje się pozornie w jaknajlepszych warunkach. Ze zgłaszających się jedna trzecia była niezdolna do służby wojskowej, a 80 proc. wykazywało stan fizyczny niżej normalnego. Ten zaskakujący procent niedorozwiniętych chłopców zwrócił uwagę społeczeństwa. Zaczęto badać przyczyny złego i znaleziono je w szkołach.

Przekonano się, że większość dzieci szkolnych pod względem zdrowotnym jest bardzo źle uposażona. Stworzono natychmiast „Komitet zdrowia dzieci”, na którego czele stanęli najwybitniejsi lekarze.

Stwierdzono, że dzieci w wieku szkolnym są niedostatecznie odżywiane, odczuwają brak powietrza, słońca i ruchu i że wogóle warunki higieniczne w jakich dzieci te żyją pozostawiają wiele do życzenia. Przedewszystkiem brak wszelkiego nadzoru lekarskiego sprawia, że małe wady organiczne i łatwe do usunięcia defekty rozwijały się w ciągu lat, tworząc obraz typowy chorób przewlekłych i zwyrodnień.

Zabrano się do naprawy stosunków z właściwą amerykańską konsekwencją i ener-

gią. Uznano, że dla państwa korzystniej jest ustanowić nadzór sanitarny nad szkołami, aby dzieci w zdrowiu utrzymać, niż potem leczyć zachorzenia, powstałe wskutek niedbalstwa lub nieświadomości rodziców. Przekonawszy się że tylko pół wszystkich dzieci dochodzi w zdrowiu do wieku młodzieńczego, Hoover zażądał opracowania stałego programu wychowawczo-sanitarnego dla szkół i mianowania stałych lekarzy szkolnych.

Największy oddźwięk znalazła akcja Hoovera w Japonii, gdzie od r. 1929 wszystkie szkoły i ochronki tak prywatne jak publiczne posiadają lekarzy szkolnych pozatem w szkołach pracuje 1200 pielęgniarek.

Dziwna rzecz, że w krajach skandynawskich, odcyżnie autorki „Stulecia dziecka” do piero niedawno rozpoczęto prace na polu higieny wieku szkolnego i to za inicjatywą lekarza Ljunggreena w Trelleborgu w Norwegii Anglia za to pod względem higieny szkolnej stoi bardzo wysoko, zatrudniając 1152 lekarzy szkolnych i 4938 siostr oraz 881 lekarzy specjalistów.

U nas jak wiadomo również istnieje instytucja lekarzy szkolnych i postępy jakie zrobiliśmy w kierunku poprawienia warunków w jakich żyje dziecko w wieku szkolnym są bardzo znaczne. Program sanitarny musi być jednak konsekwentnie dalej rozwijany, co jest kwestią tembardziej palącą, że niski poziom kulturalny ludności oraz smutne warunki ekonomiczne stanowią groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia dziecka.

Ślubny prezent Napoleona

„Kosz ślubny” dla Marii Ludwiki austriackiej przygotowywała, na zlecenie Napoleona, żona Murata, królowa Neapolu. Korsykanin, zdobywa i pogromca dynastów, nie szczędził na przygotowania weselne. Najcenniejszą częścią zawartości „kosza” była wspaniała kolekcja klejnotów korony francuskiej. Resztę stanowiły suknie, sześćdziesiąt tuzinów rękawiczek, 12 tuzinów wachlarzy, 2 tuziny przyborów do strojenia głowy, 12 par przepięknych koronkowych i haftowanych pończoch, kilkanaście szali i tylko 3 pary pantofelek, wspaniały szereg serwis na toaletę i wyprawa dla przyszłego króla Rzymu. Ta reszta kosztowała 411.136 franków, kwotę, jak na owe czasy, olbrzymią.

—OO—

Kryzys w rolnictwie

Chorzów redukuje 1200 robotników i urzędników

Z dniem 1 marca przeprowadzona będzie w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie stopniowa redukcja 1200 robotników oraz części urzędników. Redukcja ta jest w związku z brakiem zamówień na nawozy sztuczne i przekazaniem części zamówień do fabryki państwowej w Mościach.

Wiadomość o tak poważnej redukcji w Chorzowie wywołała w kołach robotniczych i urzędniczych wielkie rozgoryczenie.

—O—



Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niezłemu w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie woda Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych



Razem przeto nieszczęście protestu kosztowało w roku 1929— 1.293,668,496 zł. To to naprawdę nieszczęście.

Ile kosztował protest weksli?

37,684,496 zł, gospodarczo przebadano

W ciągu całego roku 1929 zaprotestowano 5,617,089 weksli na ogólną zawrotną sumę 1,255,984,000 zł. Cyfry te świadczą o powszechności protestów wekslowych. Istotnie gdy ongiś dopuszczenie wekslu do protestu było dla przedsiębiorstwa handlowego za przepaszczeniem dobrej reputacji, to dziś protest wekslowy jest już tak powszechny, że na nikogo nie robi niemal żadnego wrażenia.

„Nowy Dziennik” o kosztach protestu

tej masy weksli pisze:

— „Przyjmując przeciętną wartość zaprotestowanego wekslu na 350 zł., obliczamy że posiadacze weksli za same akty protestu na 5,617,089 weksli zapłacili różnym organom, dokonywującym protestów, sumę 37,684,496. Taka olbrzymia suma została zużyta jedynie na opłacenie kosztów manipulacyjnych, i jako taka, z punktu widzenia gospodarczego, przepadła. Zadowoleni mogą być z tego chyba tylko... notariusze.”

Ale mała kobietka nie podzielała radości męża. Zasepiła się.

— Mój kochany — rzekła po chwili,

— Musimy się nad tą sprawą poważnie zastanowić. Kto wie, czy to nie jakiś wielki bogacz, który zainteresuje się naszym losem i pomoże nam. Czas najwyższy, byś poprawił swą karierę urzędniczą. Może zamianuje cię dyrektorem swego przedsiębiorstwa? Mówię zupełnie poważnie, wszak jest to rzecz bardzo możliwa. I oto mamy go przyjąć tu siebie w takim mieszkanku.

Pani Blancard wskazała ręką na bardzo stare, zniszczone mebelki.

— Wiesz przecież, że dużo zależy od wrażenia.

Musimy zmienić nasze meble!

— Co takiego?

— Nie przerażaj się. Pamiętasz, dawno już obiecywałeś sobie, że kupimy sobie na spłaty przynajmniej salonik, w którym moglibyśmy przyjmować gości. Właśnie teraz jest najlepsza okazja. Widziałeś zresztą u stolarza piękny salonik, bardzo tani.

— Kochana, wiesz przecież, że trudno nam jest i nie będziemy mogli zapłacić długiem

— Ach co mówisz zabaczysz, jakie doskonałe warunki płatności dostaniemy. Tak samo tapicer da nam tapety na spłaty. Dywan, — Ależ dziecko, wiele to będzie nas kosztować.

— Salonik? 6000 franków.

— Sześć tysięcy? Ależ na to my nie możemy sobie pozwolić. Przecież to jedna trzecia mego rocznego zarobku.

— Damy sobie radę zobaczysz. A kto wie, jeśli ten de Canadei da ci dobre stanowisko, cóż b dzie dla ciebie znaczyla kwota 6000 franków. A to musi być trudno.

Wszak chcesz by odniósł dobre wrażenie.

Pan Blancard machnął ręką.

Następnego dnia pani Blancard wzięła się do dzieła. Nikt nie poznałby tej skromnej żony urzędnika. Była przekonana, że nieznamy okaże się wdzięczny.

Warto było się potrudzić.

Pan i pani Blancard siedzieli na kanapce w nowym saloniku i oczekiwali przybycia gościa. Mijały chwile. Pani Blancard z ucziu dumy spoglądała na swe dzieło. Pan

Blancard był jednak posępny i w myślach zaczął obliczać.

Salonik — 6200 fr., perski dywan 1200 franków, firanki — 650 fr., suknia — 850 fr., jedwabne pończochy — 120 fr. pantofelki — 175 fr. fryzjerka. — Rzeczywiście tylko stanowisko o którym mówiła jego żona, mogło go uratować.

Głośny dzwonek przerwał ich rozmyślanie. Specjalnie wynajęta pokojówka, w białym fartuszk, pośpieszyła do drzwi. Po chwili wróciła z listkiem w rękę.

Państwo Blancard pobledli. Drżącymi rękoma podarli kopertę.

„Szanowni Państwo, — pisał pan de Canadei. — Proszę mi wybaczyć, że przed wyjazdem nie zdążyłem się pożegnać. Proszę mi wierzyć, że macie państwo u mnie wielki dług wdzięczności. Ten rachunek nigdy nie będzie wyrównany

Pan Blancard z rozpaczą obejrzał się dookoła. Jeszcze raz ocenił wszystkie wydatki i rzekł z rozpaczą:

— Tak, ten rachunek doprawdy nie będzie nigdy wyrównany.

—OOO—

PRZY DZWIĘKACH „PIERWSZEJ BRYGADY”

Został zamordowany robotnik który nie zdjął czapki

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Tomasza Kowalskiego oskarżonego z art. 453 o zabójstwo Zygmunta Baranowskiego. Charakterystyczne dla dla stosunków obecnie panujących jest podłoże sprawy.

Działo się 18 sierpnia 28 r w kawiarni położonej na peryferjach miasta przy ul. Młynarskiej. W lokalu było pełno. W jednym z rogów sali kawiarnianej siedział przy stoliku w gronie kolegów 29-letni Zygmunt Baranowski, robotnik, w przeciwległym zaś, Jan Cieślak, giser. jeden z bardziej znanych w sferach robotniczych działaczy politycznych BB gorliwy członek strzelca, w towarzystwie Tomasza Kowalskiego i trzech innych znajomych. Kieliszki krążyły często, humory, zwłaszcza przy stole Cieślaka „poprawiały się” z minuty na minutę. W pewnej chwili Cieślak podniósł się od stołu. Zanim towarzysze zdążyli zapytać dokąd chce się udać, Cieślak był przy orkestrze.

— Proszę zagrać „pierwszą brygadę” — zawołał głośno do harmonisty.

— Grajcie „Kwiaty polskie” zabrzmiało z przeciwległego roku.

Orkiestra zagrała „brygadę”.

— Proszę zdjąć czapki! — zwrócił się do obecnych Cieślak.

Baranowski i jego towarzysze nie usłuchali. Fakt ten w szal wprowadził towarzy-

stwo Cieślaka: Franciszek i Feliks Belejewscy rzucili się na tych co się ośmielili nie usłuchać ządania ich przywódcy. Wywiązała się bójka, w trakcie której goście kawiarni podzielili się na dwa obozy, a wreszcie zagrzmiały strzały. Na posadzkę zwałił się trup Baranowskiego.

Zarządzono śledztwo. Pierwotne zeznania świadków Belejewskich i Cieślaka wyraźnie wskazywały na Kowalskiego, jako na sprawcę morderstwa. W trakcie przewodu sądowego, jedynie Feliks Belejewski potwierdził, że widział rewolwer w rękach oskarżonego; brat jego i Cieślak zgodne opisując tok zajścia twierdzili, że osoby sprawcy zabójstwa wskazać nie mogą.

Dalszy tok przewodu sądowego wyraźnie wskazywał na winę oskarżonego. Wyszło też na jaw, iż Kowalski był już karany przez sąd wojskowy z 464 art. k. k. (uszkodzenie ciała) półtorarocznym więzieniem, oraz, że niedawno dopuścił się zbrodni zono-bójstwa, co dopiero spowodowało osadzenie oskarżonego w areszcie prewencyjnym (po zabójstwie Baranowskiego przebywał na wolności).

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy sąd pod przewodnictwem sędziego Neumana skazał Kowalskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Łodzenie na gościnnych występach

Nieudana impreza w Ostrowie

U właściciela majątku Ostrowie powiślażskim p. J. Włóczęwskiego, z powodu uroczystości rodzinnej odbywał się liczny zjazd krewnych i znajomych.

Bawiono się wesoło do samego rana, kiedy nastąpił „gwóźdź” zabawy. Oto gdy goście zamierzali rozjechać się, okazało się, że zostali okradzeni. Mianowicie jacyś nieetykietowani nieproszeni ale nie zauważeni przez nikogo sprawcy dostali się przez wyjęcie szyby w oknie do garderoby i składu między innymi 7 drogich damskich futer.

Oczywiście natychmiast zawiadomiono posterunek policji, a syn właściciela majątku wyruszył z kolegą autem w kierunku Włocławka na poszukiwanie złodziei.

Przypuszczenia, że w tym kierunku należy szukać sprawców, okazało się trafne; dojeżdżając do Włocławka zauważono w nie wielkiej odległości przed sobą wiejską furmankę a na niej jakiegoś mężczyznę gotulonego w damskie, karakułowe pałto.

Ścigający wyminieli w milczeniu furmankę, zawiadamiając o fakcie kradzieży i o swem spostrzeżeniu pierwszego napotkane go policjanta który wóz i dwóch jadących na nim zatrzymał i sprowadził na posterunek gdzie stwierdzono, iż są to znani włamywacze: Antoni Kowalczykowski i Stefan Rychter obaj z Łodzi.

Na wozie odnaleziono 5 palt futrzanych w całości oraz 2 pocięte już na kawałki, w całości celem łatwiejszego spieniężenia.

Dalszy bieg sprawy zwykły. Futra nie uszkodzone zwrócono prawym właścicielom pocięte zaś znajdują się jako dowód rzeczowy razem ze sprawcami kradzieży przed sądem.

Nowe monopole sanacyjne

Jakie dyspozycje wydają Izby Rzemieślnicze

Świetny „wynalazek” że zmonopolizowaniem ogłoszeń przedsiębiorstw państwowych i komorników dla głównego organu sanacji „Gazety Polskiej” zachęcił różnych działaczy sanacyjnych do stosowania tego wynalazku w innych dziedzinach, przede wszystkim przez wyzyskanie izb rzemieślniczych, obsadzonych przez sanatorów, przy pomocy specjalnej polityki „wyborczej”. Warszawska izba rzemieślnicza pisze „Gazeta Warsz.” rozsyła do cechów okólnik zakazujący używania wszelkiego rodzaju druków, książek cechowych, umów z uczniami itp. poza nabywanymi w biurze izby. Izba rzemieślnicza tworzy więc sobie monopol drukarski, który może mieć na celu powiększenie dochodów izby, jak i „odpowiedni” przydział robót drukarniom „blagonadziejnym”. Zarządzenie to jest bezprawne. Izba

może ustalać urzędowe formularze dla ksiąg i różnych druków cechowych, nie ma jednak prawa monopolizowania produkcji tych druków. Takiego monopolu nie ma poczta w stosunku do pocztówek bez znaczków i czeków P.K.O., zarządzenie izby powinno być więc skasowane jako bezprawne.

Podobny charakter nosi „zalecenie” izby rzemieślniczej we Włocławku, które powiadamia poszczególne cechy i rzemieślników, że izba włocławska wybrała dla swoich „enuncjacji” pewien tygodniczek sanacyjny, wydawany w Warszawie. O jakie to „enuncjacje” chodzi — niewiadomo, faktem jest tylko, że chodzi o poparcie dla prywatnej imprezy wydawniczej jednego z działaczy sanacyjnych (zresztą dość świeżego nabytku sanacji).

„K m tot wolności sumienia”

Ws. 6. praca wolnomyślicieli z sekciarzami

Współdziałanie przedstawicieli obozu sekciarskiego z ośrodkami propagandy wolnomyślicielskiej na zewnątrz przejawiało się dotychczas w formie współpracy na łamach periodycznych pism wolnomyślicielskich. Tak np. sztandarowy publicysta protestancki p. Hulka Laskowski pomieszczał stale swe artykuły w organie Polskiego Związku Myśli Wolnej — „Życie Wolne”.

Współpraca przybrała ostatnio formy ściślejsze, organizacyjne. Z inicjatywy ex-hodurowco Marjana Piechocińskiego zmarłego niedawno przedstawiciela kierunku protestanckiego w kościele narodowym, wkład którego wchodzi przedstawiciele sekt i organizacji wolnomyślicielskich. „Komitet wolności sumienia” posiada siedzibę w Warszawie i zrzesza wolnomyślicieli umiarkowanych, proletariackich adwentystów, baptystów, metodystów i hodurowców.

—oOo—

Napad Żydów na neofitkę

Młoda mężatka pobita przez swych współwyznawców

Przechodząc przez plac Kercelego, posterunkowy 3 komisariatu Musiarek usłyszał gniewne okrzyki.

Tłum brodatych kupców napierał na młodą kobietę, która zasłaniała twarz torebką, wzywała ratunku.

Nim policjant zdążył zainterwenjować, uderzono ją trzykrotnie kijem w głowę.

Po rozpędzeniu napastników, p. Musiarek zabrał zapłakaną niewiastę do komisariatu. Okazało się, iż jest to p. Marja Karolina Głowacka (Pawia 65), której chrzest i

ślub odbył się niedawno w kościele św. Augustyna w Warszawie. Na placu Kercelego robiła zakupy gospodarskie, nie spodziewając się napaści ze strony kupców.

—oOo—

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 2 marca — Heleny.

TEATRY

Teatr Miejski — Ojciec

Teatr Kameralny — Grand-Hotel

Teatr Populany — Biała niewolnica

WIDOWISKA

Bajka — Statek komedjantów.

Casino — Uroda życia.

Palace — Głupie szczęście.

Czary — Ostatnia przygoda Tarzana.

Wodewil — Złota pantera.

Odeon — Zły czar.

Grand-Kino — Noce bezsenne.

Luna — Wiking.

Mimoza — Płodność.

Resursa — Bezbronne dziewczę.

Splendid — Upadły anioł.

Zachęta — Złote piekło.

Corsco — Złota pantera.

Capitol — Królowa bez korony.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Wystawa prac Teodora Axentowicza, Wincentego Wodzinowskiego, Józefa Kidona, Stanisława Fidaury i Pawła Stellera spotkała się z zasłużonym uznaniem prasy i publiczności. Odwiedzana jest licznie zarówno przez publiczność, jak i młodzież szkolną.

Wystawa otwarta od godz. 10—20. Bilet normalny 1 zloty, ulg. 50 gr., a wycieczkowy dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Do uczestni ow strajku
szkolnego r. 1905

Komitet obchodu 25-lecia politycznego strajku szkolnego w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że termin uroczystości związanych z obchodem, ustalony został na dzień 5 i 6 kwietnia rb..

Program szczegółowy ogłoszony zostanie później. Obecnie zaś komitet, w celu ustalenia listy uczestników, zwraca się z gorącą prośbą:

1) do Koleżanek i Kolegów, którzy braли udział w wystąpieniach szkolnych w Łodzi w 1905 r.,

2) do wszystkich tych, którzy w owym czasie myślą i czynem młodzieży szkolnej do przeprowadzenia ich zamierzeń na terenie Łodzi pomagali;

3) do wszystkich, którzy na innych terenach byłego zaboru rosyjskiego w tym samym celu pracowali a obecnie mieszkają w Łodzi, — o podawanie do dnia 16 marca rb. do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego na ręce naczelnika wydziału p. Pfajfra Edmunda, przewodniczącego Komitetu, swych nazwisk i adresów z wymienieniem szkoły, którą opuścili w 1905 roku, podczas strajku lub terenu, na którym z młodzieżą współdziałali.

Za Komitet Obchodu:

Jadwiga ze Strzeleckich

Dr. Szustrowa.

Edmund Pfajfer.

AFERA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Również o Łódź zawadziła

Wielka afera fałszerzy i handlarzy żywym towarem, na czele której stał wicekonsul amerykański Hall, w toku dochodzenia policyjnego przybiera coraz nowe oświetlenie i wykazuje, że działalność organizacji fałszerskiej nie pominęła również naszego grodu. Oto w dochodzeniu prowadzonym przez policję warszawską, oraz policję amerykańską ustalono, że macki spółki Hall i Baskin, sięgały również na Łódź, gdzie również mieli oni licznych klientów, którzy korzystali z ich usług, przy wyjeździe do Ameryki Północnej.

Urząd Śledczy w Łodzi został zawiadomiony, że niejaki Abram Horowicz, zamieszkały w swoim czasie w Łodzi przy ulicy Wschodniej, został zatrzymany w Stanach Zjednoczonych A. P., ze względu na stwierdzone przebywanie na terenie stanów, za sfałszowanym dokumentem. Ów Horowicz wyjechał do Ameryki w roku 1928, w poszukiwaniu praw do spadku po Horowiczu, bi-

skupie anglikańskim, który zmarł w Stanach Zjednoczonych, pozostawiając po sobie majątek w sumie około 100 milionów dolarów.

Abram Horowicz, nie mając możliwości w inny sposób przedostać się do St. Zjedn., porozumiał się z Baskinem który przy pomocy Halla, za pewnym wynagrodzeniem umożliwił wyjazd Horowicza do Ameryki. W międzyczasie jednak Horowicz pomagał Baskinowi i przysyłał mu klientów.

Na gruncie amerykańskim, Horowicz przekonał się wkrótce, że praw do spadku w żaden sposób nie uzyskał, a w dodatku wpadł w ręce policji, która go zatrzymała i obecnie odsyła do kraju.

Wobec takiego stanu rzeczy dochodzenie policyjne prowadzone jest obecnie również w Łodzi, zachodzi bowiem przypuszczenie, że poza Horowiczem, jest więcej osób, które przy pomocy Baskina wyemigrowały nielegalnie do Ameryki. (w)

—:O:—

Operacja w szpitalu Ewangelickim

Kasierze rozpruli kasę szpitalną

Sekretarz szpitala ewangelickiego przy ulicy Północnej 42, przybywszy w dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano do pracy, po roztworzeniu drzwi kancelarji spostrzegł ogromny nieład panujący w lokalu. Tknięty złym przeczuciem udał się do następnego pokoju mieszczącego kasę i tu z przerażeniem spostrzegł, że kasa ogniotrwała rozpruta, i opróżniona ze swej zawartości.

O spostrzeżeniu swem natychmiast powiadomił policję. Na miejsce przestępstwa przybyli natychmiast władze śledcze w osobie naczelnika wydziału śledczego p. inspektora Noska, naczelnika wydziału p. nadkomisarza Weyera, którzy przystąpili natychmiast do przeprowadzenia dochodzenia.

Jak ustalono dotychczas złościny do-

stali się do wnętrza lokalu przez okno, szymbę w którym wygnietli przy pomocy worka z nalepką smołową. Tu przedewszystkiem wylamali szuflady biurek, poszukując pieniędzy. A następnie otworzyli drzwi prowadzące do pokoju kasowego, gdzie przy pomocy najnowszej konstrukcji aparatów rozpruli kasę ogniotrwałą, którą opróżnili.

Na szczęście w kasie nie było przechowywane zbyt wielkie sumy, tak że kasiarze jako łup wzięli 182 złotych w gotówce, 32 marki niemieckie, oraz 5 pożyczek dolarowych po 5 dolarów. Z łupem swym włamywacze zbiegli, tą samą drogą, którą przybyli.

Dalsze poszukiwania prowadzi Urząd Śledczy w Łodzi. (w)

—oOo—

Kto może być zwolniony z płacenia
podatku od lokali

Osoby które nie zarabiają 35

zł. tygodniowo i nie mają sublokatorów

Jak się dowiadujemy do wydziału podatkowego magistratu wpływa moc podań od płatników z prośbą o zwolnienie ich z płacenia podatku od lokalu. Osoby te podają jako powód zły stan majątkowy i brak środków do życia.

Magistrat zasadniczo nie może nikogo zwolnić jeśliby się chciał ściśle trzymać litery prawa, jednak życie wykazało, iż ściśle trzymanie się litery, a nie ducha ustawy, powoduje często nieobliczalne skutki i dlatego też magistrat pewną część płatników zwalnia z tego obowiązku.

Zwalniani są przedewszystkiem bezro-

botni, którzy mogą się wykazać zaświadczeniem z P.U.P.P. i udowodnią, że żadnej pracy nie posiadają, inaczej mówiąc mogą się wykazać świadectwem ubóstwa wydanem przez wydział opieki społecznej magistratu.

Ponieważ wydział opieki społecznej przy wydawaniu świadectw ubóstwa postawił za minimum zarobek 35 zł. na tydzień i wydaje świadectwo tylko w tym wypadku, jeśli zarobek rodziny zajmującej dany lokal nie przenosi tej sumy. Magistrat przyjął ten sam miernik i zwalnia od płacenia podatku lokalowego te rodziny, które nie zarabiają 35 zł. tygodniowo i nie mają sublokatorów.

—:O:—

s. † p.

Dr. med. STANISŁAW BRZozowski

UCZESTNIK POWSTANIA 1863 ROKU, OBYWATEL M. PŁOCKA, ZAŁOŻYCIEL I PREZES TOW. LEKARSKIEGO
LEKARZ SEMINARIUM DUCHOW. M. PŁOCKA, ZAŁOŻYCIEL I PREZES TOW. KREDYTOWEGO M. PŁOCKA,
BYŁY LEKARZ POWIATU PŁOCKIEGO, BYŁY LEKARZ MIASTA I GIMNAZJUM W ŁODZI.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, dnia 25 lutego 1930 r. przeżywszy lat 87

Eksportacja zwłok odbyła się w środę do kościoła parafialnego. Następnego dnia t. j. w czwartek odbyło się na bożeństwo, po którym nastąpiła eksportacja na cmentarz Rzymsko-Katolicki w Płocku
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI.

I karty żałobnej

S. p. dr. Stanisław Brzozowski

W dniu 25 b. m. zmarł w Płocku były lekarz m. Łodzi i gimnazjum męskiego w Łodzi dr. med. Stanisław Brzozowski.

Urodzony w r. 1842 w ziemi Sieradzkiej, po chlubnym ukończeniu szkoły średniej w Warszawie wstąpił do Szkoły Głównej w Warszawie.

Po wybuchu powstania 1863 r. rzucił studia i bierze czynny udział w walce bijąc się z Rosjanami pod Cyrsovą Wolą. Po rozbiciu partji ukrywa się pracując jako nauczyciel.

Uniknąwszy szczęśliwie śledztwa i wszelkich konsekwencji wstąpił z powrotem na wydział medycyny, który ukończył. Przeniósł się następnie do Płocka gdzie mieszkał przez 27 lat biorąc bardzo czynny udział w życiu społecznym naukowym, ekonomicznym tego miasta. Jest założycielem płockiego Tow. Lekarskiego, płockiego Towarzystwa Kredytowego i wielu innych instytucji.

Następnie przenosi się do Łodzi na stanowisko lekarza miejskiego i szkolnego. Tu bierze również bardzo czynny udział w życiu społecznym zaskarbiając sobie powszechny szacunek i sympatię. W ostatnich latach przenosi się z powrotem do Płocka gdzie też umiera osierocając znanego w Łodzi lekarza dr. Kazimierza Brzozowskiego.

Niech mu ziemia lekka będzie.

—oOo—

PRZEZ RADIO

Niedziela dnia 2 marca

14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 16.00 „O naszych zwycięstwach zapustnych“. 16.20—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t. „Zdziwów instynktu u owadów“ 16.55—17.15 Płyty gramofonowe. 17.15 Odczyt. 17.40—19.00 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej. 19.25 Feljton p. t.: „Mahatma Ghandi, nasz przywódca“. 20.00 Kwadrans literacki. 20.15 Koncert narodowościowy czeski. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz., Tadeusz Mazurkiewicz (dyr.) i Kazimierz Wilkomirski (wiolenczela) 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Teatr Miejski

„PRZESTĘPCY“

Parafrazując znane powiedzenie okul bym taki aforyzm, „Społeczeństwo ma taki teatr, na jaki zasługuje“. Jeżeli w tym aforyzmie jest żółto prawdy i wiele przesady, to natomiast niewątpliwie pewnikiem jest, że dyrekcje teatrów starają się dać publiczności taki repertuar, jakiego ona żąda. A więc jeżeli na scenie widzimy moc kryminalistyk, pornografji czy ginekologji, to nie dlatego, żeby teatr chciał celowo deprawować publiczność, lecz jedynie dlatego, że publiczność obecnie chodzi tylko na sztuki o takim podkładzie:

Repertuar teatralny w niektórych teatrach tak się układa, że ktoś złośliwy pod wzmiankami teatralnymi dał tytułk: Kronika kryminalna.

Obrońcy rzekomego realizmu twierdzą że ta cała ohyda jaką wciąż oglądamy na scenie jest tylko nagą prawdą ukazywaną publiczności teatralnej. Jeżeliby nawet tak było, to jednak nie widzę racji, by wciąż się babrać w najgorszych brudach i życie ukazywać nam tylko od strony najbardziej zaplawniej, i zakopczonej, gdzie akcja toczy się w spelunkach, i więzieniach. Tego rodzaju utwory nie należałoby zaliczyć do literatury pięknej bo brud przedstawiamy w najbardziej odrażającej formie, nie dając nam uczucia estetycznego.

Teatr Miejski wystawił przebojową sztukę berlińskiego repertuaru, która już drugi rok zapełnia widownię „Przestępców“ F. Brucknera. O wartości literackiej tego utworu nie będziemy mówili powołując się na powyżej zamieszczone uwagi. Jakiego gatunku jest to sztuka, wystarczy powiedzieć że, jak się ktoś na premierze wyraził, osławione „Cjankali“ jest w porównaniu z „Przestępcami“ czystą lilią. Faktem jest natomiast, że publiczność słuchała sztuki z zapartym oddechem i gorąco ją przyjmowała. Trzeba bowiem przyznać, że Teatr Miejski wystawił „Przestępców“ z pietyzmem godnym lepszej sprawy, rozwiązawszy doskonale trudne zadania konstrukcji scenicznej. Sztuka doskonale wyreżyserowana przez Schillera szła we właściwym, niepremierowym tempie. Na czoło zespołu wybił się, jak zawsze Woskowski który stworzył tak w masce głosie jak i słowie pierwszorzędą kreację.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Ojciec“ Strindberga.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem po raz 4-ty „Przestępcy“ Brucknera, najgłośniejsza sztuka czołowego dramaturga Niemiec, grana po raz pierwszy w Polsce na scenie łódzkiej.

TEATR KAMERALNY

Dziś niedziela o godz. 8.30 i dni następnym wesoła efektowna współczesna komedia Pawła Franka „Grand-Hotel“.

Dziś niedziela o godz. 4.30 ostatnie powtórzenie głośnego dramatu J. Kaisera „Dzień Październikowy“ w premierowej obsadzie poczem świetna sztuka ta schodzi z afisza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w niedzielę dwa razy i dni następnym frapująca melodramatyczna doskonała wystawiona sztuka F. Fisschera „Białe niewolnice“.

Dziś w niedzielę z powodu popisów sportowych przedstawienie dla dzieci odbędzie się wyjątkowo o godzinie 2 po poł. dana będzie „Kot w butach“.

TEATR POPULARNY W SALI GAYERA

Dziś w niedzielę o godz. 4.20 i 8.20 arcywesoła komedia w 3 aktach Molera „Zongleka z Varjete“.

—oOo—

CIĄNIENIE DOLAROWKI

40 tys. dol. wygrał
Nr. 595202

WARSZAWA, 13. Dziś o g. 10 i pół-zrana w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się ciągnięcie „Dolarówki“. W ciągnięciu wylosowano główną wygraną 40,000 dolarów.

Wygrane padły na następujące numery:
40 tys. dol. — 595202;
8 tys. dol. — 555320;
3 tys. dol. — 451741, 668680, 826371;
1000 dol. — 601167, 486097, 758914, 63970316845;

500 dol. — 141185, 639409, 316675, 18403681360, 20159, 436481, 995230, 445969, 934497.

Na nadchodzący sezon:

RURRY

wszelkich wymiarów do przyłączeń
sieci kanalizacyjnej

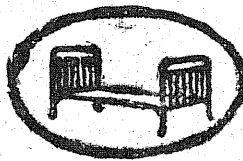
„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przemysł.
L. J. BORKOWSKI,
Oddział w Łodzi, KILINSKIEGO 70
Telefon 100-84. Telefon 100-84

KANALIZACYJNE

Buch alter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓZEK metalowych, WÓZKÓW dziecięcych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wycielanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie
„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61 w podwórzu tel. 158-61

BANK PRZEMYSŁOWCO ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

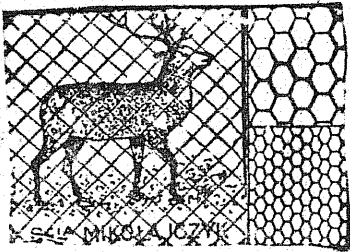
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZŁATA Wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)



DRUCIANE ogrodzenia

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca

Mateusz Mikołajczyk
Łódź, Kilińskiego 167

Uwaga:

14 dni

sprzedaży obuwia — tylko — własnego wyrobu w firmie

J. Kowalczyk
CEGIELNIANA 25
telef. 159-22

Uwaga:

PLACE

noworozparcelowane w Ra dogoszczu maj. Langówek wysoko położone z lasem i bez

do sprzedania

na dogodnych warunkach
Wiadomość Juljusza 20 u gospodarza 282--1

Lek-Dentysta
Konrad MIKUCKI
AL. KOSCIUSZKI 41

Polski bat nad czeską tandetą

INWALIDA WOJENNY

MICHAŁ GORDONI

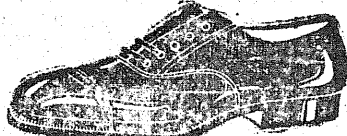
Łódź, Łagiewnicka 23

CENNIK

CENNIK

SPORTOWE	od Zł. 18	do Zł. 22
KAMASZE męskie	" " 26	" " 32
PANIOFLE	" " 25	" " 28
LAKIERKI	" " 29	" " 35 (szyte)
LAKIERKI damskie	" " 24	" " 30 (szyte)

Wykonanie solidne
Robota gwarantowana.



Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6, 9, 10, 14
Koszta tramwajowe zwracam

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld:

SWOJ DO SWEGO

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy i policji **Na raty.**

Popierajcie wyroby krajowe

B. RUSSKA

DLUGOLETNA NAUCZYCIELKA

Udziała lekcji buchalterii, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziała również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty)

Wapno piechocińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości handlującego Zysmana Najmana na zasadzie art. 501, 502 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłego Najmana aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia złożyli tytuły swoich wierzytelności w kancelarii syndyka Władysława Cedrowskiego (ul. Andrzeja Nr. 5) lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 115.

Po upływie powyższego terminu syndyk tymczasowy w obecności Sędziego-Komisarza, zgodnie z art. 503 K. H. przystąpi do sprawdzenia wierzytelności, które odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1930 r. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndyk tymczasowy:
obr. sąd WŁADYSŁAW CEDROWSKI.

Informacje pigułki z marką

znana od 1602 roku, 2641—

Regulują tożdek chronią od reumatyzmu, sterczeń wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają bóle głowy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.85 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYNSKI
Warszawa, Trębacka 4

Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”





**Zawodowe Kursy Kierowców
Samochodowych**
Fr. Grętkiewicza
ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1:15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

KAROL FOLKIERSKI
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGŁY
Al Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetniotwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Sypialnie dębowe stylowe, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje tanio, zamienia, odświeża Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 316-1

CEGLA do sprzedania po cenach konkurencyjnych Wiadomość Łódź, Zeromskiego 75 piekarnia 278-1

Pianina, patofony, płyty najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 306-1

do sprzedania domki drewniane z placem nadającym do budowy. Wiadomość ulica Błomska Nr. 13 przy Katnej.

klep spożywczy do sprzedania tanio, byle zaraz Wiadomość Drewnowska 93 m. 14 312-1

Sprzedam rower Wólczańska 164 m. 47 318-1

Posady i prace

Pracownica przyjmie uczennice na dogodnych warunkach ul. Gdańska 19 m. 10 320-1

Potrzebna uczennica do krawiecczyny. Nawrot 37 m. 1. Zgłaszać się w godzinach popołudniowych 308-1

Potrzebny chłopiec do praktyki do szewca Radwańska 19 310-1

Bezdzietny i sumienny pracownik poszukuje posady portjera, woźnego lub dozorczy. Referencje b. dobre. Łaskawe zgłoszenia do Rozwoju pod "Pracowity K." 250-1

Nauka i wychow.

Wyutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, praca oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 300-3

Lokale i mieszk.

1, 2, 3, 4, 5 POKOJÓW z kuchnią do oddania. Wiad. Sobie ul. Piotrkowska 110

Pokój przy chrześcijańskiej rodzinie do wynajęcia zaraz, Zamenhofs 38 m. 7. 314-1

Różne.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersyte-u Jagiellońskiego. Zadzajcie bez płatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki - Apteka 8510

UWAGA! UWAGA!

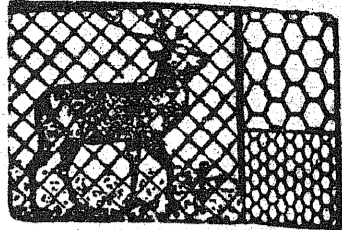
Państwowi urzędnicy - czki Bez wkładu na sześć miesięcznych spłaty! Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, lalczsze, chodniki kamarnowe i bawelniane towary, koldry, firanki, chustki, bielizna męska i damska oraz wiele innych artykułów p leca "KREDYT" Nawrot 15 1 p



Kawa Herbata MEINLA
W najbliższych dniach otwarcie filji w Łodzi
95 PIOTRKOWSKA 95
JULJUSZ MEINL S. A.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
W Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż młówek trwałych na wodę



Drusiane Parkany, Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów "Rabitz" do robót betonowych
we wszystkich metalech wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 181, telef. 128-97.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjeżdż: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

SKŁADY NASION L. Jasińskiego
Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczycza, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku polecają

Nasiona pierwszej jakości
rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych
Cenniki na żądanie bezpłatnie

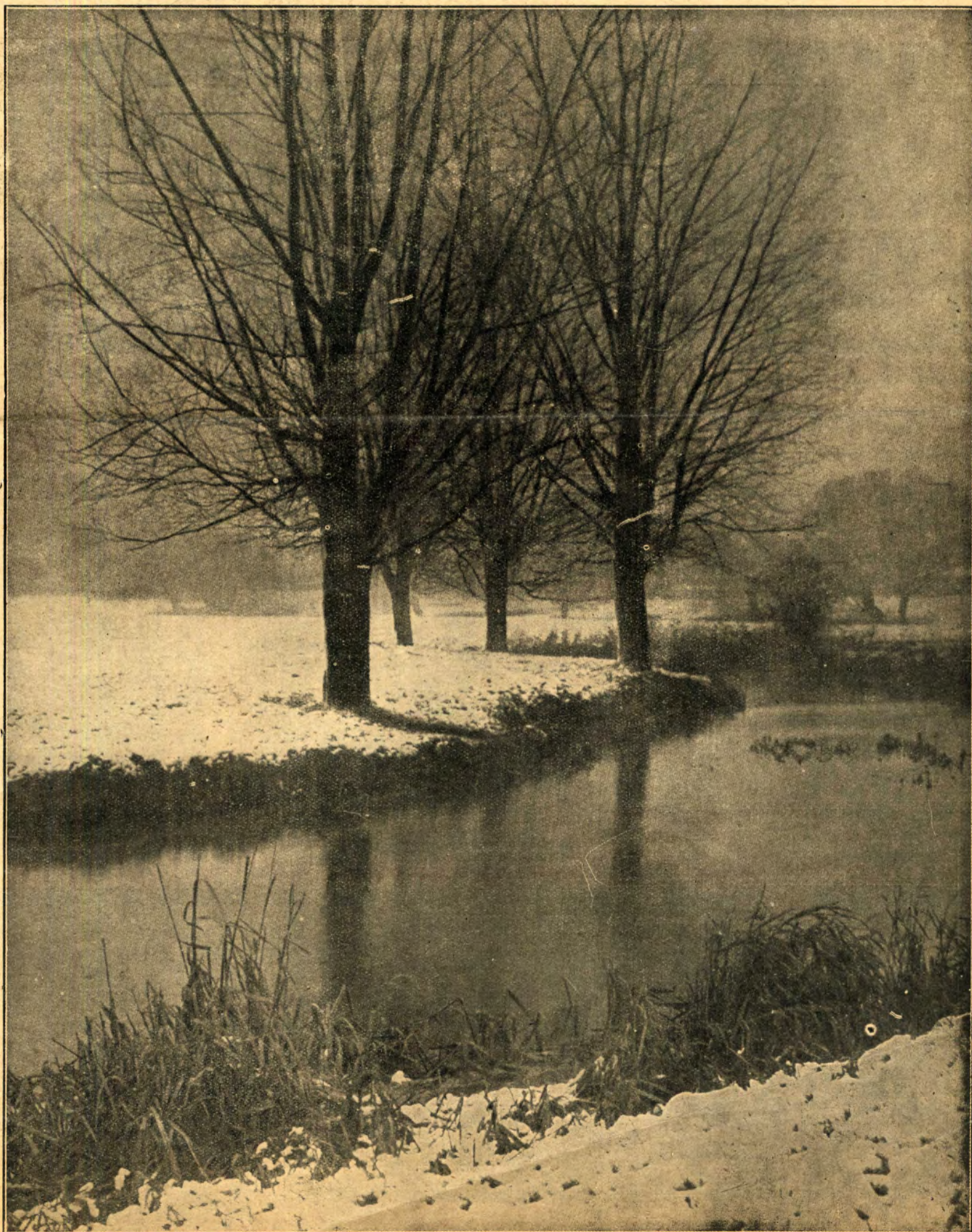
WĘGIEL
górnosląski, dąbrowiecki
opałowy i fabryczny
poleca ze składu i wagonowo:
"ELIBOR"
Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. Berkowski**, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telef. 10-173

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyschodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. "Rozwój" można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

„ROZWÓJ” NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 2 MARCA 1930 r

Zimowy ranek na Polesiu





W Warszawie w sali Rady Miejskiej odbyła się akademja ku czci Ojca Świętego Piusa XI.

Defilada braci kurkowych w strojach strzeleckich i historycznych w Toruniu przed P. Prezydentem podczas oswobodzenia Pomorza.



Z życia wychodźstwa Polskiego we Francji



W obecności ambasadora R. P. A. Chłapowskiego i jego małżonki, oraz licznie zebranych przedstawicieli kolonii paryskiej odbyło się w Paryżu otwarcie paryskiego oddziału P. K. O. Jest to dużej wagi fakt, ze względu na stały wzrost oszczędności wśród wychodźców.



W miejscowości Roubaix (Francja półn.) otwarto świetlicę polską dla robotnic przemysłu tekstylnego. W uroczystości wzięli udział ambasador R. P. i jego małżonka, konsul polski w Lille p. Brzeziński z małżonką, delegat M. S. Z. naczelnik Gawroński oraz przedstawiciele francuskich władz cywilnych i wojskowych.



S. p. Henryk Barylski, zasłużony działacz społeczny, zmarł w Warszawie.



Edward Szturm de Sztrem, obecny dyrektor G. U. S., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, Al. Jerozolimskie 12-a. Prof. dr. Józef Buzek, twórca i I dyr. G. U. S.



Świętyni zapasnik polski Władysław Pytlasiński, propagator sportu w Polsce, obchodził 50-lecie pracy.



Józef Ozimiński, znany skrzypek i kapelmistrz, otrzymał złoty Krzyż Zasługi.



W Warszawie odbyła się konferencja delegatów Małej Ententy i Polski. Oficerowie polscy z u-min. Konarzewskim na czele podejmowali lotników zagranicznych.



Porcelana francuska (1738 — 1756), Przycisk na stół, emalowany, podstawa brąz złocony.

„PRZEGLĄD KOBIECY” — jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobiecie i aktualnym jej życiu. Bezkonkurencyjny **dział MODY**. W każdym numerze ponad 150 najnowszych paryskich modeli. Barwny i bogaty dział literacki — opisy porusza cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących życia kobiet i rodziny. „Przebieg Kobiecy” — to przez niezbedna lektura każdej kulturalnej kobiety. „Przebieg Kobiecy” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Księgarni Polskiej. Katedra i Anatomia, Warszawa, ul. Młocznarska 7.

PRZEGLĄD KOBIECY

„jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobiecie i aktualnym jej życiu. Bezkonkurencyjny, dotychczas nie posiadał konkurencji. W każdym numerze ponad 150 najnowszych paryskich modeli. Barwny i bogaty dział literacko - epizodyczny porusza cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących życia kulturalnego i rodzinnego. „Przeгляд Kobiety” — to wrecz niezbędna lektura każdej kulturalnej kobiety. „Przeгляд Kobiety” można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Księgarni Książki. Redakcja i Administracja, Warszawa, Sięga 75.



Stuletnia staruszka, niegdyś słynna piękność paryska.



Gniazdo Sokola Nr. 1 w Berlinie.



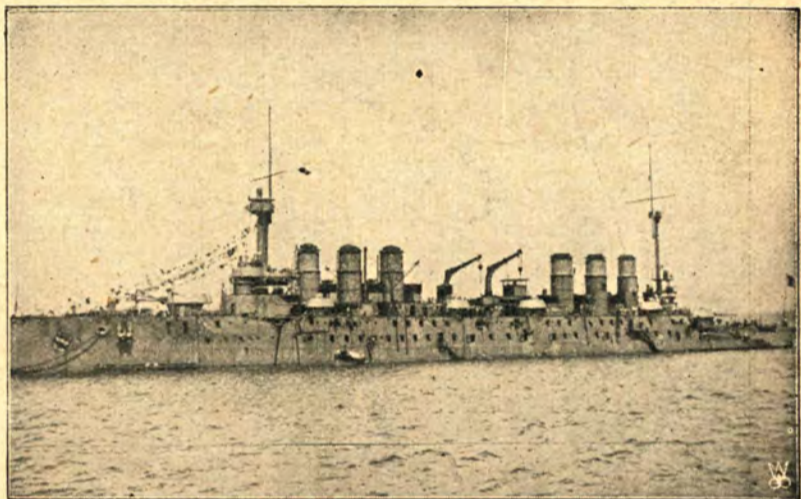
M. Radwanówna, utalentowana śpiewaczka polska, występuje w teatrze „Champs Elysées” w Paryżu.



Statek do gaszenia pożarów okrętowych w Nowym Jorku.



Pancernik francuski „Ernest Renan” spuszczone na wodę w 1906 r., obecnie został przekształcony na okręt szkolny.

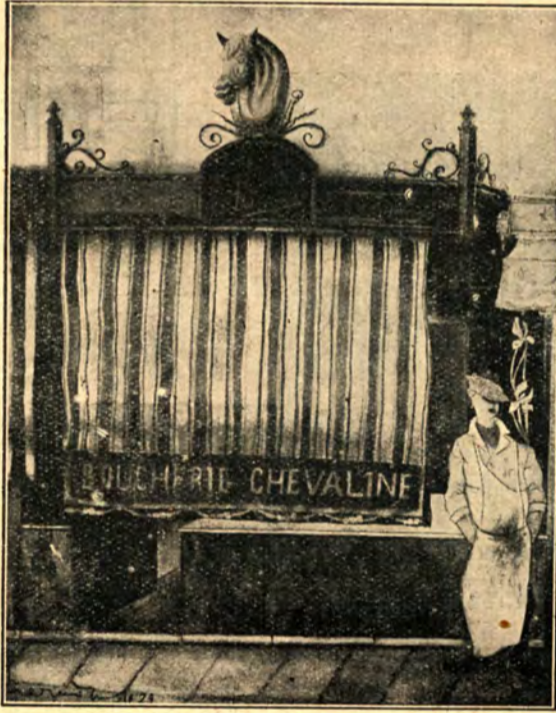


Sztuka Polska w Kraju i zagranicą



Portret żony.

L. Kowalski.



Jatka końska

Z. Czermański.



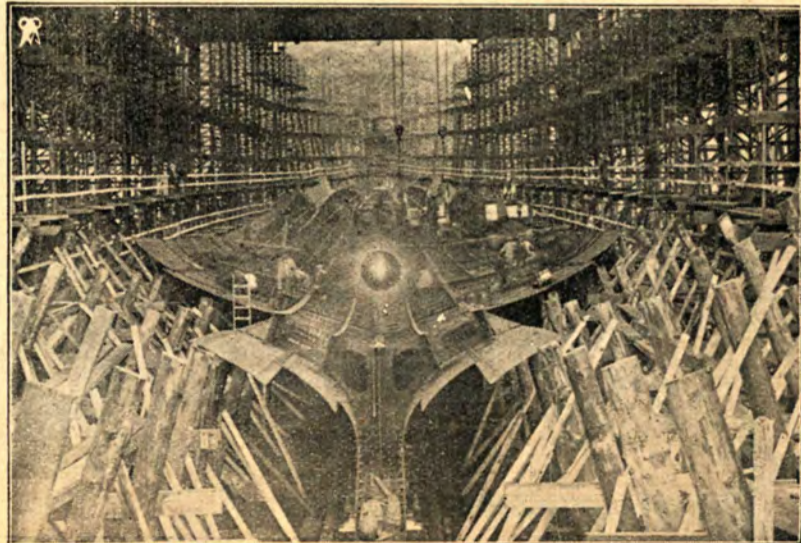
Portret prof. Lisieckiego.

L. Dolżycki.



Pewien filantrop amerykański zajmuje się organizacją koncertów dla więźniów. Dyryguje sam.

Dno krążownika świeżo założonego na stoczni francuskiej.



Rama

Mleczna Margaryna



Schicht

w każdej kuchni rzecz jedyna



Na sztucznej skoczni narciarskiej.



Decydująca chwila 2 zapaśników.



Przyjaciele przed jurtą samojeźdów na dalekiej północy.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADĄC BEZ PŁ. PROSPEKTOWE WARSZ. KREDYTOWA 1



Modny szal wieczorowy.

Ze świata mody



Kilka modeli najmodniejszych kapelusików.

KAMIENIE ŻÓLCIOWE — CHOROBY WATROBY
CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

LECZĄ ZIOŁA

**CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO**

OBJAWY KAMIENI ŻÓLCIOWYCH:

początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Potępowania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbywanie gazami, gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcia i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków w dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozszadanie żeber, parcie na kiszki stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Blizsze szczegóły kuracji w broszurze
Dr. med. T. Niemojewskiego.

Do nabycia w Laboratorium fizj.-chemicznym
„CHOLEKINAZA”. Warszawa, ul. Nowy Świat 5.
(na prowincję wysyłka pocztą), oraz w aptekach
i składach aptecznych.

Zadać sobie w nowym opakowaniu wraz z broszurką.
Cena pud. Zł. 3.